

„W tobie, umyśle mój, mierzę czas”
– o Profesorze Ludwiku Bielawskim nieco inaczej

Barbara Śnieżek

„W tobie, umyśle mój, mierzę czas” – słowa te, zapisane przez św. Augustyna w *Wyznaniach*, przytoczył Ludwik Bielawski we wstępie do książki *Czas w muzyce i kulturze* (2015). Znakomicie streszczają one wiodące problemy badawcze, które wziął na warsztat. To właśnie fenomenowi czasu, a przez to również uniwersalnym cechom umysłu ludzkiego poświęcił wiele lat swojej naukowej pracy. Jej przebieg szczegółowo opisuje Anna Czekanowska w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Muzyka” (1999) – poświęconym w całości Bielawskiemu z okazji 70. rocznicy jego urodzin. Ja natomiast obrałam inny cel: postanowiłam sprawdzić, jak w umyśle wielkiego badacza zapisał się czas jego własnego życia, a zwłaszcza lat młodości. Szczęśliwie dane mi było na co dzień współpracować z nim w Pracowni Etnomuzykologii Instytutu Sztuki PAN. Pan Profesor, ciesząc się z możliwości podzielenia się swoim życiem, udostępnił mi prywatne materiały oraz – z dużą dozą humoru – opowiedział wiele wspomnień. Pragnę mu za to serdecznie podziękować.

Urodzony 27 lipca 1929 roku w Chojnicach, Ludwik Bielawski był drugim z sześciorga dzieci Walerii Bielawskiej z d. Odyj (1900–?) i Teofila Bielawskiego (1900–1958), pochodzących z południowych Kaszub. Matka, z zawodu nauczycielka, śpiewała swoim dzieciom głównie pieśni popularne, patriotyczne i kościelne. Po swoim bracie, który zginął podczas I wojny światowej, odziedziczyła skrzypce; w domu było również pianino i mandolina.



Il. 1. Matka Ludwika Bielawskiego, Waleria Bielawska z d. Odyj, 1925, zbiory prywatne.



Il. 2. Ojciec Ludwika Bielawskiego, Teofil Bielawski, 1922, zbiory prywatne.

Przed II wojną światową Ludwik Bielawski pobierał prywatne lekcje gry na fortepianie, a jego starszy brat Henryk (1927–2013) – na skrzypcach. W latach okupacji umiejętność ta przydała się całej rodzinie, o czym wspomniany brat pisał w swojej autobiografii:

[...] przyszło do nas młode małżeństwo niemieckie oglądać mieszkanie i zobaczyli pianino. Zapytali mamę, kto na nim gra. Mama wyszukała nuty niemieckiej melodii *Wkoło lipy* i obaj zagraлиśmy, brat na pianinie, ja na skrzypcach. Niemcom bardzo się to spodobało i powiedzieli, że tak uzdolnionym dzieciom nie będą odbierać mieszkania („Życie w ciekawych czasach”).

Dom hitlerowcy odebrali Bielawskim niedługo później, jednak zanim do tego doszło, warto wspomnieć, że po wybuchu wojny Teofil Bielawski wysłał swoją żonę z sześciorgiem dzieci do krewnych w głąb Polski, sam natomiast ewakuował pocztę z Chojnic do Lwowa. Wówczas drogi ojca i reszty rodziny rozeszły się na wiele lat. Po więzieniach i łagrach sowieckich Teofil Bielawski trafił do Armii Andersa, a po wojnie jeszcze długo bał się wrócić do kraju.



Il. 3. Rodzina Bielawskich w czasach okupacji (Ludwik Bielawski stoi po prawej stronie), zbiory prywatne.



Il. 4. Teofil Bielawski (ojciec) w Armii Andersa, ok. 1942/43, zbiory prywatne.

Tymczasem matka wraz z dziećmi przeprawiła się aż na Wołyń, skąd – wobec agresji ze strony Sowietów – przez zieloną granicę wróciła z powrotem do Chojnic. Po wyrzuceniu z chojnickiego domu, rodzina Bielawskich znalazła schronienie po części u dziadków, po części u krewnych i znajomych w Brusach. Ludwik Bielawski trafił do dziadków i trzech niezamężnych sióstr matki. Miał wówczas możliwość gry na cztery ręce wraz z jedną z ciotek. Rozpoczął także naukę w niemieckiej szkole – obowiązkowej na Pomorzu w czasie okupacji.

Sytuacja rodziny zmieniła się wówczas, gdy Waleria Bielawska nie podpisała volkslisty. Powodem takiej decyzji matki – zdaniem Ludwika Bielawskiego – była, po pierwsze, obawa, że podpis ten będzie równoznaczny z wcieleniem do wojska najstarszego syna, co raczej skończyłoby się jego śmiercią, po drugie zaś – przekonanie, że jej mąż nie chciałby, aby opowiedziała się po stronie niemieckiej. W konsekwencji 19 maja 1944 roku rodzina Bielawskich (za wyjątkiem najmłodszej córki ukrytej przez babcię w łóżku) trafiła do obozu w Potulicach.

Początkowo Ludwik Bielawski obozowe życie dzielił ze swoim bratem Henrykiem, który po latach wspominał ten czas następująco: „Mężczyźni po dwóch nosili ziemię w nosidłach,

kobiety nakładały rękoma nawóz. Była to bardzo brudna i śmierdząca robota, bo nawóz pochodził z latryn” („Życie w ciekawych czasach”). Później rozdzielono braci Bielawskich – Ludwik trafił do Lisewa nad Drwęcą, gdzie zajmował się kopaniem rowów strzeleckich na potrzeby frontu wschodniego. Święta Bożego Narodzenia 1944 roku spędził w obozie wśród Kaszubów przy połowie wiejskiego chleba, który przemycił do obozu (Bielawski 1999: 28).

Do Chojnic wrócił jako ostatni z rodzeństwa – wojnę przeżyła cała rodzina. W nowym układzie politycznym, matka za swoją decyzję o niepodpisaniu niemieckiej listy narodowej, otrzymała... świadectwo moralności. Żywicielem domu stał się brat Henryk, Ludwik natomiast trafił do domu dziecka sióstr franciszkanek w Chojnicach. Wspomina ten czas bardzo dobrze. Szybko stał się najlepszym pianistą w szkole, pełnił także funkcję organisty w kościele gimnazjalnym oraz grał na akordeonie. Wystąpił nawet w konkursie pianistycznym w Poznaniu, w którym zdobył II nagrodę (po I nagrodę sięgnął Augustyn Bloch, późniejszy kompozytor i organista). Młody Ludwik Bielawski uznał jednak, że nie posiada odpowiednich predyspozycji manualnych koniecznych do podjęcia studiów pianistycznych. Rozważał studia z zakresu astronomii aż do momentu, w którym dowiedział się o istnieniu kierunku muzykologia, na którym można pogłębić wiedzę teoretyczną, historyczną i filozoficzną o muzyce.



Il. 5. Lata szkolne (Ludwik Bielawski na dole po prawej stronie), 1949, zbiory prywatne.

W 1950 roku, w wieku 21 lat, ukończywszy szkołę w Chojnicach, rozpoczął studia muzykologiczne na ówczesnym Uniwersytecie Poznańskim. Jego wykładowcami byli m.in. Adolf Chybiński, ks. Hieronim Feicht oraz Jadwiga i Marian Sobiescy. Na czas jego nauki (1950–1954) przypadła ogólnopolska Akcja Zbierania Folkloru Muzycznego z centralą w Poznaniu. Jako student, Ludwik Bielawski włączył się w działania Akcji w roli transkrybenta pieśni z nagrań pochodzących z różnych regionów oraz zbieracza terenowego w Wielkopolsce i na Podlasiu. Następnie w ramach pracy magisterskiej opracował tekę pomorską Oskara Kolberga. W czasie studiów poznał również swoją żonę – Krystynę Bielawską z d. Kowalewską (ur. 1930), z wykształcenia muzykolog. *Notabene* starsza z siostr Pana Profesora, Bolesława, także studiowała muzykologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jako siostra franciszkanka, a jego najmłodszy brat Bolesław, historyk sztuki, pracował w Ośrodku Dokumentacji Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki i zajmował się zabytkami ruchomymi, w tym instrumentami muzycznymi.



Il. 6. Muzykolodzy związani z Zakładem Badania Muzyki Ludowej w Poznaniu; od lewej: Ludwik Bielawski, Barbara Krzyżaniak, Danuta i Aleksander Pawlakowie, Maria Szczepańska, Bogusław Linette, Anna Szałaśna, 1954, zbiory prywatne.

Wraz z przeniesieniem Zakładu Badania Muzyki Ludowej z Poznania do Warszawy, a dokładniej do Państwowego Instytutu Sztuki (przemianowanego w 1959 roku na Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk), Ludwik Bielawski, już jako absolwent muzykologii, opuścił Poznań i zamieszkał w stolicy, aby kontynuować pracę. Początki życia w nowym miejscu nie były dla niego łatwe, głównie z powodu kłopotów z zakwaterowaniem. Zmuszony był nawet przez jakiś czas spać na biurku w dzisiejszym sekretariacie Dyrektora Instytutu Sztuki PAN (*sic*). W pewnym momencie – prawdopodobnie w związku z podaniem o zameldowanie w Warszawie – potrzebna okazała się opinia Mariana Sobieskiego na temat „obywatela Ludwika Bielawskiego”, w której Kierownik Sekcji Badania Muzyki Ludowej jasno wyraził swoje zdanie na temat podopiecznego:

Zawzięty i dociekliwy w pracy, przechodził przez różne fazy wzlotów i rozczarowań, próbuje uogólnień, syntez czy ulepszania metod techniki pracy kolektywu. Abstrahując od wyników jego usiłowań na tej drodze, stwierdzić trzeba jako najważniejszą obserwację czynną postawę wyżej wymienionego w stosunku do nauki, zagadnień z jakimi się spotyka itd. I tę czynną postawę zachował do ostatniej chwili (ze zbiorów prywatnych L.B.).



Il. 7. Ludwik Bielawski transkrybujący melodie, lata 50. XX wieku, zbiory prywatne.

Od 1954 roku aż do dzisiaj (a więc przez niespełna 70 lat!) Ludwik Bielawski stale pracuje w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk. W roku 1965 uzyskał tytuł doktora na podstawie rozprawy doktorskiej *Rytmika polskich pieśni ludowych* napisanej pod kierunkiem Józefa M. Chomińskiego (wyd. Kraków 1970). Cztery lata później objął po Jadwidze i Marianie Sobieskich kierownictwo nad Pracownią Folkloru IS PAN. W następnych latach uzyskiwał kolejne stopnie naukowe: doktora habilitowanego (1974) na podstawie pracy *Strefowa teoria czasu i jej znaczenie dla antropologii muzycznej* (wyd. Kraków 1976), docenta (1975), profesora nadzwyczajnego (1987), by w końcu otrzymać tytuł profesora zwyczajnego (1997). Działalność naukowa Ludwika Bielawskiego koncentrowała się głównie wokół zagadnień związanych z czasem muzycznym oraz kulturą muzyczną Pomorza i strefy Bałtyku. Prowadził ożywioną działalność międzynarodową, m.in. sprawując funkcję członka zarządu International Council for Traditional Music (1985–1991). Utrzymywał kontakty z naukowcami wielu narodowości i specjalności, wśród których wymienić można chociażby Adrienne Kaeppler (Waszyngton), Hermanna Danusera (Berlin), Vesę Kurkelę (Helsinki), Martina Claytona (Durham), Albrechta Schneidera (Hamburg).



II. 8. Ludwik Bielawski podczas International Folk Music Council, Debrecen 1978, zbiory prywatne.



Il. 9. Pracownicy Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, 1988, zbiory prywatne.

Strefowa teoria czasu, będąca owocem wielu lat badań Pana Profesora, była na różnych etapach powstawania dyskutowana i krytykowana zarówno w środowisku muzykologów, jak i filozofów, psychologów czy antropologów – tak w Polsce, jak i za granicą (Żerańska-Kominek 2000). Dość wspomnieć o polemice, w jaką wdało się dwóch młodych doktorów – Stęszewski i Bielawski – na łamach „Muzyki”. Sprawa rozpoczęła się podczas IV Ogólnopolskiej Konferencji Muzykologicznej Sekcji Muzykologów ZKP w Poznaniu, w listopadzie 1970 roku. W dyskusji dr Jan Stęszewski poddał krytyce wystąpienie dra Ludwika Bielawskiego (a dokładniej sprawę logarytmicznej osi czasu), przytoczywszy zebrany „bajeczkę o profesorze-Papuasie na Nowej Gwinei” (Stęszewski 1971: 79), który siedząc na drzewie ze studentami wysłał jednego z nich do Europy w celu zbadania tamtejszej magii. Ten liczy stopnie ołtarza, ministrantów, obroty księdza, przygląda się szatom liturgicznym i przysłuchuje łacinie. Powróciwszy do profesora na drzewo otrzymuje doktorat za ujawnienie w sposób matematyczny i statystyczny zjawiska, które badał, a którego – zdaniem Stęszewskiego – nie zrozumiał, skupiając się na „zewnątrznych pozorach rzeczywistości”.

Na tę wypowiedź, opublikowaną w „Muzyce” w 1971 roku zareagował Ludwik Bielawski w jednym z kolejnych numerów czasopisma (1972), podkreślając, że kierowana w jego stronę krytyka utwierdza go jedynie w przekonaniu, że w przedstawionych przez niego tezach tkwią załóżki nowej koncepcji, a „każda nowość musi zostać poddana próbie”. Przy okazji nie pozostał dłużny swojemu oponentowi, pisząc: „Przyznam się, że dopiero czytając na świeżo wypowiedzi dr Stęszewskiego poczułem się jak ten Papuas, który mimo wysiłków nic nie rozumie”. W *Głosie do „Uwag” dr. Bielawskiego* (Stęszewski 1972), Stęszewski wypowiada się już w łagodniejszym tonie, choć wciąż podkreśla swoje wątpliwości. Jak widać, Ludwik Bielawski nie zrażał się krytyką, traktując ją jako weryfikację swoich tez i ustawicznie dążąc do ich ulepszenia.

Przez wiele lat pracy w Instytucie Sztuki PAN prof. Bielawski czuwał również nad publikowaniem kolejnych tomów tzw. nowego Kolberga, czyli serii *Polska Pieśń i Muzyka Ludowa. Źródła i Materiały*. Był redaktorem naczelnym tomów dotyczących Kujaw (1974, 1975), Kaszub (1997, 1998), Warmii i Mazur (2002), Lubelskiego (2011) i Podlasia (2012, 2016, 2021). Współpracował z kilkoma generacjami polskich etnomuzykologów: m.in. z Jadwigą i Marianem Sobieskimi, Jarosławem Lisakowskim, Aleksandrem Pawlakiem, Janem Stęszewskim, Anną Czekanowską, Piotrem Dahligiem, Zbigniewem Przerembskim, Ewą Dahlig-Turek, Arletą Nawrocką-Wysocką, Weroniką Grozdew-Kołacińską, Jackiem Jackowskim i wielu innymi. W jego zespole znajdowali się również językoznawcy, tacy jak Janina Szymańska, Krystyna Lesień-Płachecka.



Il. 10. Spotkanie świąteczne; od lewej: Jerzy Przerembski, Piotr Dahlig, Krystyna Lesień-Płachecka, Alicja Trojanowicz, Ludwik Bielawski, 1999, zbiory prywatne.

W lipcu 2019 roku prof. dr hab. Ludwik Bielawski ukończył 90 lat. Przez długi czas w umyśle badacza utrzymywał się pomysł anglojęzycznego wydania teorii, nad którą pracował przez większość swojego życia. Idea dotarcia do zagranicznych czytelników urzeczywistniła się w książce *Time in music and culture*, wydanej w 2020 roku, będącej uzupełnionym wydaniem publikacji *Czas w muzyce i kulturze*. Dzięki temu strefowa teoria czasu ma szansę ubogacić umysły naukowców z całego świata – teraz i w czasach przyszłych.

Literatura cytowana:

Bielawski, Henryk b.d.: „Życie w ciekawych czasach”. Maszynopis. Zbiory prywatne Ludwika Bielawskiego.

Bielawski, Ludwik 1970: *Rytmika polskich pieśni ludowych*. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

Bielawski, Ludwik 1972: *Uwagi do „Bajeczki o Papuasie” dr. Stęszewskiego*. „Muzyka”, nr 4, 121–122.

Bielawski, Ludwik 1976: *Strefowa teoria czasu i jej znaczenie dla antropologii muzycznej*. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

Bielawski, Ludwik 1999: *Gwiazdka wśród Kaszubów*. „Pomerania. Miesięcznik społeczno-kulturalny”, nr 4, 28–30.

Bielawski, Ludwik 2015: *Czas w muzyce i kulturze*. Warszawa: Instytut Sztuki PAN.

Bielawski, Ludwik 2020: *Time in music and culture*. Tłum. John Comber. Berlin: Peter Lang.

Czekanowska, Anna 1999: *Ludwik Bielawski – uczonej wielkiej pasji*. „Muzyka”, nr 2, 5–16.

Stęszewski, Jan 1971: *Dyskusja*. „Muzyka”, nr 3, 78–79.

Stęszewski, Jan 1972: *Glosa do „Uwag” dr. Bielawskiego*. „Muzyka”, nr 4, 123.

Żerańska-Kominek, Sławomira 2000: *Ludwika Bielawskiego teoria czasu*. „Muzyka”, nr 3, 3–20.

Abstract:

The article shows selected facts from the life and work of the well-known Polish ethnomusicologist, Professor Ludwik Bielawski, based on his memoirs and the materials provided. The article presents new information about his childhood and youth as well as rich, previously unpublished photographic material from his private collection. In this way, this essay contextualizes Bielawski's artistic persona—as profiled by Anna Czekanowska ('Ludwik Bielawski – uczonej wielkiej pasji', *Muzyka* 1999, no. 2)—with information about his family and private life.

Keywords:

World War II, time, ethnomusicologist, Cassubia, private life